

1 Przetłumaczenie w odpiśnięciu

1 SW

2. egz. Prot. Woj. wzm (Kop. 1510/48)

sygn. akt K. 43/50

258

SENTENCJA WYROKU.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 21 marca 1951r.

Sąd Wojewódzki w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie w Wydziale IV. Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący: S.S.W. A. Poźniczek

Ławnicy: 1/ M. Paprota

2/ I. Probst

Protokolant: apl.sąd. J. Neter

w obecności Prokuratora: St. Szatko

rozpoznawszy dnia 21 marca 1951r. sprawę:

1/ Johanna B o d o

urodz.18.XI.1907r. w Sant Georg /Jugosławia/ syna Józefa i Barbary z d. Benis zamieszkałego w Werszec/Jugosławia/, kamieniarza, 6 kl. szkoły powszechnej, nie karanego,

2/ Henryka B u f f a

urodz.10.I.1904r. w Heidelberg Bohrbach/Niemcy/ i tam zamieszkałego, syna Franciszka i Magdaleny Böhringer, kamieniarza, 5 kl. szkoły ludowej, bez majątku,

3/ Ernsta S a t t l e r a

ur.13.VIII.1923r. w Klesterle/Sudety/ i tam zamieszkałego, syna Karola i Józefy Totaner, urzędnika prywatnego, posiadającego wykształcenie szkoły wyższej, bez majątku, nie karanego,

4/ Hansa H ü b s c h m a n n a

urodz. 30. IV. 1903r. w Anweiler pow. Pflitz zamieszkałego Dudweiler-Saargebiet, syna Jakuba i Katarzyny Vulpess, blacharza, 7 kl. szkoły powszechnej, bez majątku, nie karanego,

5/ Włodzimierza J a s t r z ę b s k i e g o

urodz. 18. IX. 1903r. w Radziechowie zam. we Lwowie, syna Michała i Bożalii z d. Tomańskiej, urzędnika sądowego, 5 kl. gimnazjalnych, bez majątku, Polaka, nie karanego,

o s k a r z o n y c h:

o to, że:

1/ Jan Bodo w latach 1943 do sierpnia 1944r. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, jako członek załogi obozu koncentracyjnego w Pustkowie brał udział w zabójstwach osób z pośród ludności cywilnej w ten sposób, że uczestniczył w znęcaniu się fizycznym nad więźniami przez ich bicie i kopanie,

2/ Heinrich Ruff w jesieni 1943r. w Pustkowie p. Dębica, jako członek załogi obozu koncentracyjnego w Pustkowie, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, brał udział w rozstrzelaniu około 24 Polaków, więźniów tego obozu w ten sposób, że uzbrojony konwojował ich na miejsce stracenia, a następnie wystrzałami z rewolweru dobijał zastrzelonych a jeszcze żyjących skazańców,

3/ Ernst Sattler w latach 1943 do połowy 1944r. jako członek załogi obozu koncentracyjnego w Pustkowie pow. Dębica, brał udział w organizacji przestępczej, jaką stanowiła załoga obozu koncentracyjnego w Pustkowie, powołanej przez władzę państwa niemieckiego, a mającej na celu popełnianie zbrodni przeciwko ludzkości,

106-
(26)

II. w latach 1943 do połowy 1944r. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, jako członek załogi obozu koncentracyjnego w Pustkowie, brał udział w zabójstwach osób z pośród ludności cywilnej w ten sposób, że:

- a/ uczestniczył osobiście lub przez podległy mu personel w egzekucjach na więźniach, wykonywanych przez rozstrzelanie powieszenie lub inny sposób,
- b/ doprowadzając więźniów nad doły kloaczne biał ich do utraty przytomności, a następnie z czego więźniowie wpadali do tychże dołów, gdzie ginęli,
- c/ przez umieszczanie więźniów w bunkrach nago i bez dostarczenia żywności powodował ich śmierć,
- d/ uczestniczył w znęcaniu się fizycznym i moralnym nad więźniami przez bicie ich, kopanie, torturowanie oraz poniżanie godności ludzkiej.

4/ Hans Hubschmann: I/ w latach 1940 do 1944r. jako członek załogi obozu koncentracyjnego w Pustkowie brał udział w organizacji przestępczej, jaką stanowiła załoga obozu koncentracyjnego w Pustkowie, powołanej przez władze państwa niemieckiego, a mającej na celu popełnianie zbrodni przeciw ludzkości,

II/. w latach 1940r. do 1944 idąc na rękę państwa niemieckiego jako członek załogi obozu koncentracyjnego w Pustkowie, uczestniczył w znęcaniu się fizycznym i moralnym nad więźniami przez ich bicie i wyzywanie obelżywymi słowami:

5/ Włodzimierz Jastrzębski w okresie od 1 sierpnia 1943 do końca lutego 1944r. jako członek załogi obozu koncentracyjnego w Pustkowie brał udział w organizacji przestępczej jaką stanowiła załoga obozu koncentracyjnego w Pustkowie,

261
powołanej przez władze państwa niemieckiego, a mającej na celu popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości, to jest o czyny stanowiące przestępstwa, a to popełnione przez oskarzonych:

1/ Jana Bodo stanowią przestępstwo z art. 2 dekr. z 31.VIII. 1944r.

2/ Heinricha Ruffa stanowią przestępstwo z art. 1 punkt 1 dekr. z dnia 31.VIII. 1944r.

3/ Ernsta Sattlera - czyny wymienione pod I. stanowią przestępstwo z art. 4 dekr. z 31.VIII. 1944r., zaś czyny pod II./ a, b, c, d, stanowią przestępstwo z art. 1 punkt 1 dekr. z 31.VIII. 1944r.

4/ Hansa Hübschmanna - czyny wymienione pod I/ stanowią przestępstwo z art. 4 dekr. z 31.VIII. 1944r., zaś czyny wymienione pod II/ stanowią przestępstwo z art. 2 dekr. z dnia 31.VIII. 1944r.

5/ Włodzimierza Jastrzębskiego - czyny wymienione stanowią przestępstwo z art. 4 dekr. z dnia 31.VIII. 1944r.

p o s t a n o w i k:

I/ uniewinnić oskarzonych Johana Bodo, Henryka Ruffa, Ernsta Sattlera, Hansa Hübschmanna i Włodzimierza Jastrzębskiego od zarzuconych im aktem oskarżenia czynów,

II. zwolnić oskarzonych od ponoszenia kosztów postępowania karnego oraz uiszczenia opłaty sądowej na zasadzie art. 442 k.p.k.

U Z A S A D N I E N I E.

Oskarzony Johan Bodo nie przyznał się do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że w obozie w Pustkowie pełnił jedynie służbę zewnętrzną, z więźniami nie miał

(262) 107

żadnej styczności a tym samym nigdy nie uczestniczył w znęcaniu się nad więźniami.

Oskarżony Heinrich Ruff nie przyznał się do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i zaprzeczył, by kiedykolwiek brać miał udział w egzekucji więźniów lub by miał uczestniczyć w straceniu tych więźniów. W czasie gdy oskarżony przebywał w obozie miało miejsce tylko jedna egzekucja wykonana na więźniach przywiezionych z Rzeszowa i egzekucję tę wykonała załoga obozu, która specjalnie w tym celu sprowadzona została do Pustkowie.

Również i oskarżony Ernst Sattler nie przyznał się do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że w Pustkowie wprawdzie przebywał, jednakże z więźniami nie miał żadnej styczności. Oskarżony zatrudniony był przy szkoleniu rekrutów i do załogi obozu w Pustkowie nie należał. Nie należąc do załogi obozu nie brał udziału w egzekucji ani też nie brał udziału w znęcaniu się nad więźniami w ten sposób, że bił miał więźniów do utraty przytomności, umieszczając więźniów w bunkrach nago, bez dostarczenia im żywności, i torturować więźniów.

Oskarżony Hans Hübschmann nie przyznał się do czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że do załogi obozu nigdy nie należał ani też nigdy nie brał udziału w znęcaniu się nad więźniami. W Pustkowie przebywał od stycznia 1943 do lipca 1944 i zatrudniony był jako blacharz. Jako inwalida posiadający jedną rękę sztywną oczywiście służby nie mógł pełnić ani też do załogi obozowej nie należał. Warsztat położony był poza właściwym obozem. W warsztacie zatrudnieni byli Polacy więźniowie - ale nigdy z żadnego więźnia nie uderzył ani też w inny sposób nie znęcał się nad więźniami.

263

Przeciwnie więźniom szedł na rękę w ten sposób, że dostarczał więźniom jedzenie i chronił więźniów przed nadmierną pracą. Oskarżony Włodzimierz Jastrzębski nie przyznał się do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że do załogi obozu nie należał. W Pustkowie przebywał od 1 sierpnia 1943r. do lutego 1944r. i przebywał na przeszkoleniu wojskowym.

Sąd na podstawie przesłuchanych w toku przewodu sądowego świadków Magdaleny Waśniewskiej, Tomasza Skoty, Stefana Preisnera, Mendla Kiwy, Henryka Motyki, Stanisława Górskiego, Czesława Aniołka, Tadeusza Swierada ustalił odnośnie oskarżonych co następuje:

Oskarżony Bodo Johan nigdy nie brał udziału w znęcaniu się nad więźniami. Wprawdzie w obozie znane było nazwisko Bodo i wiedzieli więźniowie o tym, że ten SS-man znęcał się nad więźniami. Przesłuchani w toku przewodu sądowego świadkowie zeznali, że nazwisko to związane było z innym osobnikiem, a nie z oskarżonym. Był w obozie drugi SS-man o tym nazwisku i ten rzeczywiście wrogo był ustosunkowany do Polaków i nad Polakami znęcał się. W szczególności oparł się Sąd na zeznaniach świadka Tadeusza Swierada, który w obozie był jedynym z pierwszych więźniów i w obozie przebywał aż do czasu likwidacji obozu. Świadek ten należał do organizacji podziemnej w obozie, prowadził notatki i wszelkie nadużycia ze strony załogi obozu notował. Ponadto na terenie obozu funkcjonował wywiad, zadaniem którego było donoszenie organizacji o wszelkich ekscesach ze strony załogi obozu. Świadek ten zeznał również, że wiadomym mu było, że SS-man nazwiskiem Bodo znęcał się nad Polakami - jednakowoż ten Bodo zupełnie nie był podobnym do oskarżonego.

264
108 -

Heinrich Ruff- należał do załogi obozu, jednakże przewód sądowy nie dostarczył dowodów winy oskarzonego, a mianowicie by oskarżony brał udział w dokonywaniu egzekucji na Polakach. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że egzekucja wykonana została przez załogę przez ekipę gestapowców, którzy do Pustkowie przyjechali z Rzeszowa, specjalnie w tym celu by wykonać egzekucję. Świadkowie zeznali wprawdzie, że w egzekucji brała udział cała załoga obozu i zeznania swoje opierali na tym, że w czasie gdy dokonywana była egzekucja SS-mani na terenie obozu nie byli. Świadkowie ci zeznali, że w obozie pozostał jedynie SS-man-Kaczorowski- oraz świadek Górski Stanisław zeznał, że w egzekucji nie brali z całą pewnością udział Hubschmann i Sattler-ponieważ w tym czasie znajdowali się w tym miejscu. Co do oskarżonych Hubschmanna i Sattlera zeznania tego świadka są zgodne o tyle z rzeczywistym stanem że oskarżeni ci nie należeli do załogi obozowej. Z zeznań świadka Tadeusza Swierada wynika, że więźniowie starali się dowiedzieć, kto przeprowadzał egzekucję i jakie były role poszczególnych SS-manów należących do załogi obozowej - w przeprowadzeniu egzekucji. Stwierdzono, że egzekucję przeprowadziła ekipa gestapowców z Rzeszowa a z załogi w Pustkowie z całą pewnością udział w egzekucji brał gestapowiec Harke. Oskarżony Ruff zeznał stanowczo, że egzekucji udziału nie brał nawet biernego i możliwą jest rzecz, że egzekucja wykonana została w tym czasie, gdy przebywał na urlopie. Ponieważ zeznania oskarzonego potwierdzone zostały zeznaniami świadków, którzy oświadczyli, że jest rzeczą możliwą, że w czasie egzekucji oskarzonego na terenie obozu wogóle nie

(265)

było - przeto Sąd nie mając dowodów, by oskarżony w czasie gdy wykonywana była egzekucja znajdował się na terenie obozu i by w egzekucji brał jakikolwiek udział - oskarżonego od czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia uniewinnił.

Odnosnie oskarżonego Hansa Hubschmanna zeznaniami świadków stwierdzone zostało, że oskarżony do obozu nie należał - ani też nad więźniami się nie znęcał. Oskarżony mając sztywną rękę wogóle nie należał do załogi obozowej a jedynie zatrudniony był w warsztatach samochodowych jako blacharz. Warsztaty te znajdowały się poza obozem i w warsztatach zatrudnieni byli zarówno więźniowie jak i ~~xxxy~~ rzemieślnicy z poza obozu.

Świadkowie zeznali, że warsztat samochodowy nie należał do obozu, znajdował się poza obozem i oskarżony nie należał do załogi obozu - żadnej służby nie pełnił, broni nie posiadał. Nie zostało stwierdzone by oskarżony znęcał się nad więźniami. Przeciwnie w obozie była powszechna opinia, że najlepsza praca i dla więźniów najdogodniejsza była właśnie w warsztacie oskarżonego. Z zeznań świadka Mendla Kiwy wynika, że oskarżony zarówno do Żydów jak i do swych więźniów ustosunkowany był bardzo dobrze, więźniom dostarczał ziemniaków, kiełbasy a nawet gdy więźniowie przeciążeni byli pracą, wykonywał pracę za więźniów. Świadek Chmielek Czesław zeznał, że oskarżony zachowywał się poprawnie i nikt z pracowników nie skarżył się na oskarżonego.

Również świadek Skłota Tomasz zeznał, że z oskarżonym pracował przez przeciąg około trzech lat.

Wprawdzie gdy oskarżony był podenerwowany nadmiarem pracy

266 109-

krzyczał na pracowników, jednakowoż nikt nie skarżył się na oskarzonego a w szczególności nigdy oskarżony nie pobił żadnego z więźniów. Świadek ten pracował z oskarżonym przez przeciąg około 3 lat rozmawiał z więźniami zatrudnionymi w warsztacie i w czasie pracy miał możliwość obserwowania oskarżonego.

Ponieważ Sąd ustalił, że oskarżony do załogi obozowej nie należał ani nad więźniami się nie znęcał - przeto wobec braku dowodów winy oskarżonego uniewinnił od zarzutów przypisanych mu aktem oskarżenia.

Na podstawie zeznań świadków ustalił Sąd, że oskarżony Ernst Sattler do załogi obozu w Pustkowie nie należał, nad więźniami się nie znęcał - ani też nie brał udziału w zabójstwach więźniów.

Z wyjaśnień świadków wynika, że w obozie był SS-manem o tym samym nazwisku i ten wrogo był ustosunkowany do Polaków. Z wyjaśnień świadków wynika, że świadkowie zwłaszcza ci, którzy przez krótki czas przebywali w obozie mylili oskarżonego z innym SS-manem a mianowicie z Hamenem. Tak więc do oskarżonego mogła zaistnieć /jednakże pomyłka, raz przez to, że na terenie obozu znajdował się drugi Niemiec o tym samym nazwisku a ponadto drugi gestapowiec łudząco podobny do oskarżonego.

I tak świadek Tadeusz Swierand zeznał, że gdy oskarżonego ujrzał po raz pierwszy, w pierwszej chwili wydawało mu się że oskarżonego zna dobrze i zna go jako SS-mana wrogiego Polakom. Dopiero po chwili uzmysłowił sobie, że oskarżony jest łudząco podobny do SS-mana Hemana, znanego z wrogiego ustosunkowania się do Polaków. To nadzwyczajne podobieństwo, ten

267

ten sam wzrost, ten sam kolor włosów, ta sama budowa ciała i podobne rysy twarzy spowodowały, że świadek w pierwszej chwili pomylił oskarżonego z Hamanem.

Jeśli świadek Świerant, człowiek inteligentny, przebywający w obozie nawet od założenia obozu aż do likwidacji w pierwszej chwili-pomylił oskarżonego z Hamanem nie dziwnego, że pomylili się w ten sam sposób i świadkowie przebywający w obozie przez okres kilku miesięcy.

Tak więc oskarżonemu Sattlerowi przypisane zostały czyny dokonane przez Hamana jak i przez SS-mana o tym samym nazwisku które ma oskarżony.

Z zeznań świadka Świerada wynika, że oskarżony do załogi obozowej nie należał. Gdyby oskarżony do załogi obozowej należał, świadek musiałby go znać, ponieważ wszystkich SS-manów świadek znał - tym bardziej, że był to obóz stosunkowo nie wielki.

Z zeznań wynika, że gdyby oskarżony dopuścił się czynów takich- jakie przypisane zostały mu aktem oskarżenia, czyny te musiałaby być znane, ponieważ wszelkie nadużycia były skrupulatnie notowane.

Z powodu braków dowodów winy Sąd oskarżonego uniewinnił od czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia.

Odnosnie oskarżonego, Jastrzębskiego Włodzimierza- nie stwierdził Sąd, by oskarżony należał do załogi obozu. Świadek Tadeusz Świerant stanowczo zeznał, że oskarżony do załogi obozowej nie należał. Gdyby oskarżony do załogi należał świadek musiałby oskarżonego znać. Świadek ten zeznał, że część SS-Dywizji "Galich" sąsiadowała istotnie z obozem - ale z obozem nie wspólnego nie miała.

Wprawdzie świadek Magdalena Wiśniewska zeznała, że oskarżony odprowadzał Polaków do pracy. Jednakowoż w dalszym ciągu zeznań podała, że możliwą jest rzeczą, że pomyliła oskarżonego z inną osobą. Możliwość pomyłki u świadka była tym większa, że świadek w obozie przebywał w r. 1944- zaś oskarżony w lutym 1944 opuścił obóz.

Świadkowie natomiast, którzy jak świadek Sierand lub świadek Czesław Anielak, który w obozie przebywał w r. 1940 do 1944r. oskarżonego nigdy nie widzieli.

Gdyby oskarżony do załogi obozowej należał- musieliby go ci świadkowie niechybnie znać.

Sąd wyjaśnienia oskarżonego, przyjął za prawdziwe, tym bardziej, że zgodne one były z zeznaniami większości świadków, że oskarżony do załogi obozu nie należał i z tych przyczyn wydał wyrok uniewinniający.

Należy jeszcze rozważyć zeznanie świadka Jakuba Sadowego. Świadek ten zeznał, że w okresie od lipca 1943 do grudnia 1943 przebywał w obozie i oskarżonego Sattlera rozpoznaje jako jednego z najgorszych i najbardziej wrogich SS-manów, który bił, kopał więźniów, szczukał ich psami, po obozie chodził z pistoletem w ręku i kolbą pistoletu pobił jednego z więźniów. Świadek ten oświadczył, że zeznanie jego będzie mógł potwierdzić świadek Swierad, który na terenie obozu uchodził za najlepszego kolege i który prowadził ścisłe zapiski dotyczące życia ~~osobistych~~ obozowego.

Otóż świadek Swierad nie potwierdził zeznań świadka Sadowego. Świadek Swierad zeznał, że absolutnie na terenie obozu nie zdarzył się taki wypadek, by któryś z SS-manów szczukał psy na ludzi. Takiego wypadku nie było. Mogło się to ewentual-

269

nie zdażyć u tych SS-manów, którzy odprowadzali kolumny więźniów do pracy. Świadek jednakowoż wszystkich t, zw. "Hundfukrerów" znał i z całą stanowczością stwierdził, że z oskarżonych nikt do nich nie należał.

Świadek ten natomiast stwierdził, że był jeden SS-man, którego nazwisko podobne było, do tego, które ma oskarżony, wysoki brunet, dobrze zbudowany i ten SS-man chodził z psem. W każdym razie świadek ten stanowczo zeznał, że wypadków szczucia psami na terenie obozu nie było, że oskarżony nie należał do tzw. "Hundführerów", oraz, że oskarżony na terenie obozu nigdy nie widział a więc tym samym nie mógł srożyć się na terenie obozu.

W tym wypadku przyjął Sąd, że świadek przebywając na terenie obozu dość krótko, bo przez przeciąg około 5 miesięcy - mógł oskarżonego pomylić z innym SS-manem w szczególności z Henemanem, względnie świadek mógł przypisać oskarżonemu te czyny których dopuścił się inny SS/man o tym samym nazwisku co i oskarżony.

Z tych względów Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka Jakuba Sadowego jako odosobnionym - tym bardziej, że żaden ze świadków nie potwierdza zeznań świadka Sadowego.

Przewodniczący: S.S.W. Ant. Poźniczek

Ławnicy:

M. Paprota

Paprotka

[Signature]
I. Probst.